

Jarosław Maciejewski

Losy wojenne i odbudowa polonistyki literackiej : lata 1939-1950

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 70/2, 61-87

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW MACIEJEWSKI

LOSY WOJENNE I ODBUDOWA POLONISTYKI LITERACKIEJ
LATA 1939—1950

W hołdzie Profesorom
Stefanii Skwarczyńskiej,
Konradowi Górskiemu

przypisane,

pamięci

Józefa Birkenmajera, Ignacego Chrzanowskiego, Stefana
Kołaczkowskiego, Henryka Życzyńskiego, Stanisława Cywiń-
skiego, Konstantego Troczyńskiego, Kazimierza Kolbuszew-
skiego, Ludwika Kamykowskiego

poświęcone,

z zadumy o

Wacławie Borowym, Tadeuszu Makowieckim, Eugeniuszu
Kucharskim, Stanisławie Adamczewskim, Manfredzie Kridlu,
Juliuszu Kleinerze, Stanisławie Pigoniu, Romanie Pollaku,
Julianie Krzyżanowskim, Zofii Szmydtowej, Zygmuncie
Szwejkowskim

poczęte.

Rozmyślanie na temat dziejów polonistyki literackiej musi brać pod uwagę nie tylko nurty ideowe kształtujące postawy historyków i teoretyków literatury, nie tylko ewolucję metod badawczych i kryteriów ocen estetycznych. Powinno także ukazywać suchą faktografię związaną z biografiami twórców nauki, z okolicznościami kształtującymi warunki prowadzenia badań, z organizacją ośrodków nauczania literatury polskiej, szczególnie na uniwersytetach. Jest to — rzecz jasna — najbardziej potrzebne w odniesieniu do lat obfitujących w gwałtowne przemiany w obrębie owych biografii, warunków i organizacji. Ramy historyczne sygnowane datami 1939—1950 usprawiedliwiają zatem tego rodzaju preferencję.

Ramy historyczne nadają temu odcinkowi dziejów polonistyki piętno wysoce dramatyczne, jeśli nie powiedziec — tragiczne, w centrum

uwagi historyka znaleźć się tu bowiem muszą raczej fakty i procesy dezorganizujące nauczanie i utrudniające normalne warunki prowadzenia badań oraz publikowania ich wyników. Naturalnie — dotyczy to głównie pierwszej połowy owego dziesięciolecia, a więc lat 1939—1944, kiedy ogrom strat wielokrotnie przerastał wszystko to, czym usiłowano wtedy przeciwstawić się katastrofie. Ale i drugi okres, lata 1945—1950, kiedy zwracały uwagę przede wszystkim fakty konstruktywne, związane z odbudową rozbitych wojną warsztatów pracy naukowej i nauczycielskiej lub budową nowych, a także usiłowania związane z próbami zaadaptowania zastanych struktur organizacyjnych i kierunków myślenia naukowego do odmiennych warunków społecznych i politycznych — również i ten okres dał przecież o sobie znać tendencjami zmierzającymi do niszczenia wszystkiego, co dawne, tradycyjne, i to zarówno w aspekcie instytucjonalnym, jak i personalnym.

Nie jest więc łatwo w obu pięcioleciach uchwycić właściwe proporcje dwóch wątków przewijających się poprzez dzieje literackiej polonistyki tamtych lat — wątku konstrukcji i wątku destrukcji. Wchodzą tu bowiem w grę nie tylko proporcje i relacje, ale także oceny. Oceny, które powinny zmierzać do obiektywności, czasy zaś są niezbyt odległe, tkwią silnie nie tylko w pamięci, ale chyba silniej jeszcze w emocjach — i to zarówno pokolenia starszego, w pełni aktywnego w tamtych latach, jak i pokolenia średniego, dla którego wojenne i powojenne lata (tak jak dla piszącego te słowa) były latami szkolnymi i studenckimi.

Drugim utrudnieniem są braki wśród źródeł i dokumentów, na podstawie których trzeba przecież wprawdzie zbudować szczegółową siatkę faktów, liczb, zestawień statystycznych, aby móc następnie wyciągać właściwe wnioski i konstruować sensowne uogólnienia. Braki dotyczące lat wojny wynikają i ze zniszczeń, i z ostrożności konspiracyjnej — rzecz zrozumiała, że unikano pozostawiania śladów nielegalnej działalności. Znane mi prace, w których opisano losy poszczególnych profesorów czy poszczególnych uniwersytetów, bibliotek, towarzystw naukowych w okresie drugiej wojny, opierają się w dużej mierze na wspomnieniach, a te nie zawsze są dokładne, wyczerpujące i poprawne co do lat, nazwisk itp. Ponadto dotyczą nie wszystkich ośrodków polonistyki przedwojennej i wojennej — najlepiej opisane są losy polonistyki warszawskiej, krakowskiej, poznańskiej¹, niedokładnie natomiast i urywkowo jedynie doszły do powszechnej świadomości fakty związane z dzie-

¹ Zob. S. Frybes, *Polonistyka w okresie wojny (1939—1945)*. W zbiorze: *Z dziejów polonistyki warszawskiej*. Warszawa 1964. — J. S py t k o w s k i, *Studium historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1910—1945*. W zbiorze: *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. (1782—1965). Zarys monograficzny*. Kraków 1966. — T. U l e w i c z, *Studia historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie 1945—1965*. W: jw. — J. M a c i e j e w s k i, *Uniwersyteckie tradycje filologii polskiej w Poznaniu*. „Studia Polonistyczne” t. 2 (1975). — A. W o j t k o w s k i, *Katolicki Uni-*

jami polonistyki lwowskiej i wileńskiej. Niedostępna mi wiedza o nich tkwi niewątpliwie jeszcze w prywatnych archiwach i w pamięci ludzi bezpośrednio wtedy związanych z konspiracyjną oświatą na owych terenach. Chciałbym tych ludzi prosić o możliwie wspaniałomyślną pośluzliwość dla błędów, a nade wszystko o uzupełnienie pustych miejsc w mozaice faktów.

Wspomnienia — podstawowe źródło informacji o losach polonistyki wojennej — są jednak, mimo wszystkich niedogodności subiektywizmu, źródłem o wiele silniej zapładniającym wyobraźnię niż suche sprawozdania czy zestawienia bibliograficzne zamieszczone w publikacjach urzędowych i okolicznościowych. Takie są zaś w większości dotychczasowe podsumowania historii pierwszych lat powojennych w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich. Ginie w tych sprawozdaniach cały dramatyzm sytuacji polonistyki lat 1945—1950, a trzeba chyba kiedyś i o tych latach napisać bez eufemizmów, szczerze i obrazowo.

Rozważania niniejsze nie spełnią — rzecz jasna — wszystkich tych postulatów, stanowiąc jedynie próbę wyrównania terenu. Nie są one rezultatem badań źródłowych, gdyż nie docierałem do archiwów ani do prywatnych rękopisów i na ogół nie czyniłem wywiadów z ludźmi pamiętającymi szczegóły, a tym bardziej okoliczności nieoficjalne, sekretne, kłopotliwe. Zamiarem moim było zobaczenie całego tego okresu w syntetycznym skrócie, na jednej płaszczyźnie, a nie wycinkowo. Chodziło mi po prostu o uporządkowanie faktografii, chronologii i proporcji wśród ówczesnych wydarzeń związanych z historią polonistyki oraz o usytuowanie ich wobec „wielkiej” historii tamtych lat.

W momencie wybuchu drugiej wojny światowej katedry historii literatury polskiej istniały w 6 polskich uniwersytetach: w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie. Warto przypomnieć, że przed pierwszą wojną światową wykładano historię literatury polskiej jedynie w Krakowie i Lwowie, a więc katedry tego przedmiotu miały tam w r. 1939 prawie 70-letnią nieprzerwaną tradycję. Polonistyka w Warszawie powstała zaś na nowo w r. 1915, a w Poznaniu, Wilnie i Lublinie w roku 1919. W każdym z tych 6 uniwersytetów istniały po 2 lub 3 katedry historii literatury polskiej. Obsadzali je: Stanisław Pigoń i Stefan Kołaczkowski w Krakowie, Juliusz Kleiner, Eugeniusz Kucharski i Kazimierz Kolbuszewski we Lwowie, Julian Krzyżanowski i Waclaw Borowy w Warszawie, Tadeusz Grabowski i Roman Pollak w Poznaniu, Konrad Górski i Manfred Kridl w Wilnie, Wiktor Hahn i Henryk Życzyński w Lublinie na uniwersytecie katolickim.

wersytet Lubelski 1918—1944. W zbiorze: Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin 1969. Zob. też M. Walczak, Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji. 1939—1945. Wrocław 1978.

W roku akademickim 1939/40 odchodzili na emeryturę Tadeusz Grabowski i Wiktor Hahn, a na zwolnione przez to katedry mieli przyjść od października 1939: Zygmunt Szweykowski do Poznania i Józef Birkenmajer do Lublina. Ponadto w Krakowie na emeryturze byli profesorem honorowi (a więc mający prawo wykładu): 73-letni Ignacy Chrzanowski i 76-letni Stanisław Windakiewicz. Na tzw. Wolnej Wszechnicy w Łodzi wykładał Andrzej Boleski, a w czerwcu 1939 otrzymała tam stanowisko profesora nadzwyczajnego Stefania Skwarczyńska. W Warszawie działał jeszcze były profesor tamtejszej Wolnej Wszechnicy, 76-letni Aureli Drogoszewski.

Dodać trzeba, że przy niektórych katedrach w ostatnich latach przed wojną wykłady i zajęcia zlecane prowadzili także docenci: w Warszawie Zofia Szmydtowa, Zygmunt Szweykowski, Stanisław Adamczewski, Tadeusz Makowiecki; w Krakowie Ludwik Kamykowski; we Lwowie Karol Badecki, Mieczysław Piszczkowski, Stefania Skwarczyńska; w Wilnie Stanisław Cywiński; w Poznaniu Konstanty Troczyński. To była oficjalna, a więc habilitowana lub profesorsko utytułowana czołówka naukowa polonistyki literackiej w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej. Warto przypomnieć, że w okresie międzywojennym habilitowało się na polskich uniwersytetach z historii literatury polskiej 25 osób², przez stanowiska na uniwersyteckich katedrach tego przedmiotu przesunęło się 21 profesorów³, w tym jednak tylko 9 spośród tych, którzy przeprowadzili habilitacje w latach 1919—1939.

Aby obraz ostatnich trzech lat przed wojną był pełniejszy, trzeba jeszcze wymienić dwie dodatkowe grupy nazwisk. Po pierwsze tych, którzy zmarli w owych trzech latach przed wojną. Serię zgonów rozpoczął przedwcześnie w lipcu 1937 Józef Ujejski (miał wtedy dopiero 54 lata). W roku 1938 zmarli Kazimierz Wóycicki, Marian Zdziechowski i Wilhelm Bruchnalski, w r. 1939 Aleksander Brückner (jeszcze przed wybuchem wojny) i Ludwik Bernacki.

² S. Adamczewski (1933, Poznań), K. Badecki (1937, Lwów), L. Bernacki (1919, Lwów), J. Birkenmajer (1937, Kraków), S. Cywiński (1928, Wilno), K. Górski (1929, Warszawa), M. Hartleb (1926, Warszawa), L. Kamykowski (1934, Kraków), K. Kolbuszewski (1921, Lwów), S. Kolbuszewski (1930, Poznań), S. Kołaczkowski (1929, Kraków), M. Kridl (1922, Warszawa), J. Krzyżanowski (1926, Kraków), E. Kucharski (1921, Lwów), T. Makowiecki (1936, Warszawa), S. Pigoń (1921, Kraków), M. Piszczkowski (1933, Lwów), R. Pollak (1922, Kraków), S. Skwarczyńska (1937, Lwów), Z. Szmydtowa (1933, Warszawa), Z. Szweykowski (1928, Lwów), K. Troczyński (1939, Poznań), Z. Zaleski (1928, Warszawa), H. Życzyński (1928, Poznań).

³ W. Borowy (Warszawa), W. Bruchnalski (Lwów), I. Chrzanowski (Kraków), S. Dobrzycki (Poznań), K. Górski (Wilno), T. Grabowski (Poznań), B. Gubryniewicz (Warszawa), W. Hahn (Lublin), J. Kallenbach (Warszawa, Wilno, Kraków), J. Klei-ner (Warszawa, Lwów), K. Kolbuszewski (Wilno, Lwów), S. Kołaczkowski (Kraków), M. Kridl (Wilno), J. Krzyżanowski (Lublin, Warszawa), E. Kucharski (Lwów), S. Pigoń (Wilno, Kraków), R. Pollak (Poznań), J. Ujejski (Warszawa), S. Windakiewicz (Kraków), K. Wojciechowski (Lwów), H. Życzyński (Lublin).

Druga grupa nazwisk należy do tych, którzy swą specjalnością naukową związani byli pośrednio, a czasem nawet bezpośrednio z historią polskiej literatury, nie byli jednak profesorami tego przedmiotu. Można wymienić co najmniej 20 takich badaczy, biorąc pod uwagę (tak jak i poprzednio) jedynie osoby habilitowane lub profesorsko utytułowane: Henryk Barycz, Władysław Bobek, Mieczysław Brahmer, Maria Dłuska, Henryk Elzenberg, Stanisław Estreicher, Władysław Folkierski, Bronisław Gładysz, Józef Gołąbek, Kazimierz Hartleb, Roman Ingarden, Stanisław Kot, Stanisław Kolbuszewski, Waclaw Lednicki, Stanisław Łempicki, Zygmunt Łempicki, Kazimierz Piekarski, Marian Szykowski, Stefan Wierczyński, Zygmunt Lubicz Zaleski⁴.

A więc razem 54 nazwiska. Wśród nich znajduje się aż 19 urodzonych w pięcioleciu 1882—1887, w roku 1939 byli więc oni (albo byliby) w wieku 52—57 lat, a spośród nich 6 obsadzało w sierpniu 1939 uniwersyteckie katedry historycznoliterackie⁵. Starsi od nich — urodzeni w latach siedemdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych w. XIX — tworzyli w tych ostatnich trzech latach grupę 12-osobową, spośród której 4 osoby zmarły w tym trzyleciu, a 2 odeszły na emeryturę⁶.

Młodszy nieco od owych wspaniałych, wówczas 50-letnich, a więc od Kleinera, Pignonia, Kridla, Kołaczkowskiego, Pollaka, historycy literatury polskiej urodzeni w latach 1890—1897, mający w sierpniu 1939 lat 44 do 49, tworzyli grupę 14-osobową⁷ i niektórzy z nich zajmowali już katedry uniwersyteckie: Borowy, Krzyżanowski, Szweykowski, Górski. Docenci urodzeni już w w. XX, a więc nie dochodzący jeszcze lat 40, tworzyli grupę 9-osobową⁸. Najmłodszymi wśród nich byli teoretycy literatury: Troczyński i Skwarczyńska.

Na państwowych uniwersytetach (włączywszy w to także KUL) w r. 1939 było 13 katedr historycznoliterackich. Jeśli się zważy, że uprawnionych do ich objęcia było wtedy 35 osób⁹, to łatwo stwierdzić,

⁴ Zestawienie oparte głównie na liście nazwisk w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*.

⁵ S. Adamczewski, K. Badecki, L. Bernacki, S. Cywiński, H. Elzenberg, K. Hartleb, J. Kleiner, K. Kolbuszewski, S. Kołaczkowski, S. Kot, M. Kridl, S. Łempicki, Z. Łempicki, S. Pigoń, R. Pollak, M. Szykowski, J. Ujejski, S. Wierczyński, Z. Zaleski.

⁶ A. Boleski, W. Bruchnalski, A. Brückner, I. Chrzanowski, A. Drogoszewski, S. Estreicher, T. Grabowski, W. Hahn, E. Kucharski, S. Windakiewicz, K. Wóycicki, M. Zdziechowski.

⁷ J. Birkenmajer, W. Borowy, W. Folkierski, B. Gładysz, J. Gołąbek, K. Górski, R. Ingarden, L. Kamykowski, J. Krzyżanowski, W. Lednicki, K. Piekarski, Z. Szmydtowa, Z. Szweykowski, H. Życzynski.

⁸ H. Barycz, W. Bobek, M. Brahmer, M. Dłuska, S. Kolbuszewski, T. Makowiecki, M. Piszczkowski, S. Skwarczyńska, K. Troczyński.

⁹ Nie liczę tu uwzględnionych na naszej liście neofilologów i filozofów, garstki emerytów, no i naturalnie — ludzi już 1 IX 1939 nieżyjących, zmarłych w ostatnich trzyleciu przed wojną.

że aż 63% z tej grupy musiało szukać dla siebie miejsca poza eksponowanymi stanowiskami uniwersyteckimi, jakimi były ówczesne katedry historycznoliterackie. Pracowali też przeważnie w bibliotekach, szkolnictwie lub na stanowiskach asystentów, czasem obejmowali katedry lub lektoraty slawistyczne na uniwersytetach zagranicznych (Praga, Bruksela, Londyn, Ryga, Rzym) lub inne pokrewne katedry na uniwersytetach w Polsce. A trzeba też wspomnieć, że poza tą grupą utytułowaną czy habilitowaną można dostrzec jeszcze około 50 osób (a może i więcej) urodzonych w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia, zatem mających w r. 1939 lat 40 i więcej, osób zapisanych mniej lub bardziej wyraźnie w annałach nauki o literaturze polskiej. Garść nazwisk dla przykładu: Teofil Wojeński, Leon Płoszewski, Karol Wiktor Zawodziński, Leon Pomirowski, Rafał Blüth, Juliusz Saloni, Władysław Szyszkowski, Franciszek Bielak, Juliusz Nowak-Dłużewski, Wiktor Brumer, Adam Bar, Juliusz Kijas, Anna Chorowiczowa, Zofia Reutt-Witkowska, Stanisław Furmanik, Zofia Ciechanowska, Władysław Zawistowski. Wszystko to stwarzało sytuacje uciążliwe, nie zawsze zdrowe, może sprzyjające naukowej rywalizacji, ale prowokujące także do intryg w walce o stanowiska.

Limit polonistycznych katedr uniwersyteckich regulowały wtedy władze państwowe. Przypomnijmy, że było to po tzw. reformie Jędrzejewiczów, ograniczającej autonomię uniwersytetów i samodzielność profesorów i sprzeciwiającej się tendencjom do zwiększania liczby katedr uniwersyteckich. Reforma Jędrzejewiczów miała miejsce w roku 1933. Siedem lat wcześniej, w r. akad. 1926/27, zreformowano na uniwersytetach dawny system studiowania, przejęty z wzorców uniwersytetów „galicyjskich”. Wprowadzono mianowicie w miarę jednolity tok studiów, kończących się dyplomem magisterskim, a nie — jak poprzednio — niezależnymi od siebie egzaminami: nauczycielskim lub doktorskim. Odtąd stopień doktora stawał się w hierarchii uniwersyteckiej stopniem wyższym, a więc i rzadziej (w proporcjach ogólnej liczby absolwentów) zdobywanym. Pierwsi absolwenci polonistyki ze stopniem „magistra filozofii” zaczęli wychodzić z uniwersytetów w r. akad. 1929/30.

Roczniki absolwentów z lat trzydziestych przeszły już także przez szkołę średnią w Polsce niepodległej. Zdobywali oni mozolnie doktoraty nowego typu, częściej jednak demonstrowali swoje ambicje burzenia dawnej rutyny panującej w nauce o literaturze polskiej, przedstawiając nowe przemyślenia metodologiczne, teoretyczne, estetyczne. Dostrzec można szczególnie urodzaj na tego typu badaczy wśród ludzi mających w końcu okresu międzywojennego lat około 30, czasem mniej, czasem nieco więcej. Pojawiali się oni we wszystkich prawie ośrodkach uniwersyteckich, także — tak jak docenci bez katedr — szukali pracy w szkolnictwie, w bibliotekach, muzeach, redakcjach. Niektórzy korzystali ze stypendium Funduszu Kultury Narodowej, aby wyjechać za

granice, niektórzy wegetowali na niezbyt ustabilizowanych stanowiskach asystenckich przy zakładach polonistycznych. Tych stanowisk asystenckich nie było zresztą dużo — 1 lub 2 w każdym zakładzie, a więc w przybliżeniu tyle samo, a może i mniej, co katedr. Wówczas asystenci opiekowali się bibliotekami i niekiedy prowadzili ćwiczenia z nauk pomocniczych lub zastępowali profesorów na niektórych seminariach.

Pośród owych młodych badaczy, potencjalnych docentów i profesorów, wymieńmy choćby garść nazwisk: w Warszawie T. Mikulski, F. Siedlecki, D. Hopensztand, M. Danilewiczowa, A. Kawecka-Gryczowa, K. Budzyk, S. Żółkiewski, M. Giergielewicz, J. Z. Jakubowski, L. Fryde, B. Świdorski, Z. Skwarczyński, J. Kulczycka-Saloni, T. Wiwatowski, E. Jankowski, Z. Libera; we Lwowie J. Garbaczowska, B. Nadolski, S. Kawyn, T. Terlecki, W. Floryan, J. Trzynadłowski; w Krakowie K. Wyka, J. Spytkowski, W. Weintraub, I. Fik, W. Kubacki, M. Szurek-Wisti, Z. Markiewicz; w Wilnie M. Dunajówna, Cz. Zgorzelski, J. Putrament, M. Rzeuska, M. Kapłanowa-Mayenowa, E. Omiljańczyk-Krassowska, I. Sławińska; w Poznaniu J. Miśkowiak, K. Mężyński, Cz. Łatawiec, S. Land, Cz. Pilichowski, A. Pospieszalski, B. Osmólska, L. Eustachiewicz. Szacunkowo oceniając liczbę młodych adeptów nauki polonistycznej w ówczesnej Polsce, przyjąć można chyba ostrożnie: 80—100 osób.

Cały więc personalny arsenał naukowej polonistyki literackiej w ostatnich trzech latach przed wybuchem wojny gromadził 180—200 osób, może nawet przekraczając tę ostatnią liczbę. Była to zatem armia potężna i — trzeba powiedzieć — dynamiczna, w różnych generacjach i środowiskach inaczej zróżnicowana. Dysproporcje między potencjalnymi możliwościami i aspiracjami tych ludzi a perspektywami kariery i warunkami zawodowego prowadzenia badań naukowych w instytucjach naukowych, w zakładach uniwersyteckich, a nie tylko na marginesie innej pracy, były duże. Za duże, aby mogły się regulować w naturalny sposób. Zaczynało to przypominać sytuację w Galicji w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Narastały konflikty nie tylko metodologiczne, także pokoleniowe, tym bardziej że ówczesne kluczowe i wpływowe stanowiska uniwersyteckie zajmowali ludzie w średnim wieku (40- i 50-letni), a więc perspektywa osiągnięcia ich stanowisk mogła wydawać się młodym zbyt odległa. Nic dziwnego, że w tle owych konfliktów metodologicznych i pokoleniowych przewijały się także różnorakie uwikłania i antagonizmy ideowe i polityczne.

Trochę inaczej wyglądają te sprawy z perspektywy ówczesnych publikacji polonistycznych. Istniało wtedy kilka czasopism, gdzie mogły ukazywać się historycznoliterackie studia i rozprawy. Książki o literaturze znajdowały miejsce w seriach redagowanych przez profesorów literatury, i to w każdym prawie środowisku uniwersyteckim, choć nieregularnie. Wychodziły one także pod firmą Polskiej Akademii Umiejętności czy też regionalnych towarzystw naukowych. Niektóre prywatne

wydawnictwa decydowały się również na ryzyko drukowania takich dzieł. Głębsza analiza dorobku naukowego polonistyki międzywojennej wskazuje na rozmach osiągnięć w naszej dyscyplinie, szczególnie w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Analizy tej dokonali w swych wystąpieniach Artur Hutnikiewicz i Henryk Markiewicz. Nie ma potrzeby szerzej tutaj egzemplifikować ich wniosków. Czy ów polonistyczny ruch wydawniczy egzystował na miarę możliwości środowiska czy też poniżej i jak dużo poniżej tych możliwości — trudno powiedzieć. Na pewno jednak na tej platformie nie rysowały się tak drastycznie antagonizmy prestiżowe jak na platformie karier zawodowych. Kto chciał drukować, ten jakoś tam znajdował możliwości publikacji.

Cały ten, dość przecież, mimo wskazanych tu zarysowań, imponujący po 20 zaledwie latach niepodległego budowania gmach polonistyczny zburzyła wojna. Wrzesień 1939 zastał rzeszę polonistów na różnych miejscach i na różnych frontach — cywilnych i wojskowych. Nieprędko przeszło oszołomienie klęską, aby można było rozsądnie myśleć o jakimś unormowaniu. Rzeczywistość okazała się zresztą odmienna w każdym z 6 przedwojennych ośrodków. Warszawa była po miesiącu oblężenia zrujnowana i zdemolowana. Dotyczyło to także, jak wiadomo, gmachów uniwersyteckich i bibliotek. W ostatnich miesiącach r. 1939 nie myślano w Warszawie o wznowieniu zajęć w szkołach wyższych. Niemcy zresztą nie dawali złudzeń, że na to pozwolą — zamykali dla publiczności i grabili biblioteki, rozpędzili szkoły średnie. Teren Uniwersytetu zostaje zajęty, wzmagą się działania represyjna wobec inteligencji.

W pierwszych miesiącach okupacji myślano w środowisku polonistycznym raczej o tym, aby zabezpieczyć zbiory seminaryjne i policzyć ludzi oraz zorganizować konspirację polityczną czy wojskową, a nie oświatową. Jeśli odbywały się jakieś „zajęcia”, to wyłącznie z prywatnej inicjatywy poszczególnych profesorów, bez ich wzajemnej koordynacji. Profesorowie z racji swego stanowiska i daleko idących kompetencji, udzielonych im w formie nominacji przez władze państwowe, czuli się upoważnieni do traktowania prywatnych spotkań jako akcji prawie że oficjalnych, półurzędowych. Nimb tytułu profesorskiego i związane z posiadaniem takiego tytułu poczucie społecznej odpowiedzialności były wtedy bardzo wysokie. Spotkania profesora z małymi grupkami studentów odbywały się prawdopodobnie już w r. 1939, a na pewno w r. 1940, u Wacława Borowego, który podczas oblężenia Warszawy pracował w rozgłośni Polskiego Radia¹⁰. Natomiast — co do tego istnieją wiarygodne świadectwa — w r. 1939 odbywały się takie spotkania u Juliana Krzyżanowskiego, po jego powrocie z ewakuacyjnych bezdroży do zbu-

¹⁰ Zob. M. Straszevska, *Wacław Borowy. 1890—1950*. W zbiorze: *Z dziejów polonistyki warszawskiej*.

zonego domu. Krzyżanowski zadbał też zaraz o to, aby zabezpieczyć bibliotekę seminarium polonistycznego i przewieźć ją z pomocą swych byłych studentów w miejsce, które zresztą także nie okazało się bezpieczne, gdyż księgozbiór ten wkrótce Niemcy zarekwirowali¹¹.

Spośród przedwojennych członków warszawskiego uniwersyteckiego środowiska polonistycznego szczęśliwie nikt nie zginął. W końcu r. 1939 prawie wszyscy znaleźli się z powrotem w Warszawie. Podczas oblężenia zabici zostali m. in. sławista z Warszawy doc. Józef Gołąbek¹² oraz prof. Józef Birkenmajer, który — jak pamiętamy — objąć miał w październiku katedrę w Lublinie¹³. Drugi profesor lubelski — Henryk Życzyński, zginął w czasie działań wojennych. Odnaleziono potem jego nazwisko na liście katyńskiej¹⁴. Dodajmy, że językoznawcę lubelskiego prof. Władysława Kuraszkiewicza zaraz w początkach okupacji aresztowało gestapo i cały okres wojny spędził on w obozie koncentracyjnym. Tak więc Lublin pozbawiony został całkowicie obecności profesorów kształcących polonistów, co na dalszą metę przekreśliło tam szanse konspiracyjnego nauczania w tym zakresie.

W Poznaniu Niemcy zamknęli Uniwersytet już w połowie września, a profesorów albo aresztowali, albo wysiedlili do tzw. Generalnej Guberni. Wśród aresztowanych znalazł się m. in. językoznawca prof. Edward Klich, kierownik katedry języka polskiego, którego już w grudniu 1939 rozstrzelano w forcie VII, poznańskiej kaźni okupacyjnej. Wśród wysiedlonych byli obaj historycy literatury polskiej: prof. Roman Pollak, który wyjechał do Warszawy, i prof. Tadeusz Grabowski, który udał się do Krakowa. I w Poznaniu więc, pozbawionym środowiska profesorskiego, nie istniało do końca wojny tajne nauczanie na szczeblu uniwersyteckim¹⁵.

W Krakowie w ostatnich miesiącach r. 1939 miały miejsce najbardziej tragiczne dla środowiska polonistycznego wydarzenia. Po niefortunnej próbie władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, próbie rozpoczęcia normalnych zajęć w okupowanym mieście, nastąpiło — jak wiadomo — gromadne aresztowanie profesorów na wykładzie Obersturmbannführera SS, Müllera, w dniu 6 listopada 1939. Wśród owych profesorów byli

¹¹ Frybes, *op. cit.* — J. Krzyżanowski: *Nauka w Warszawie*. W zbiorze: *Z dziejów polonistyki warszawskiej*; oraz *Dziwne losy książki w okupowanej Warszawie*. W zbiorze: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939—1945*. T. 1. Warszawa 1970.

¹² S. Wierczyński, *Józef Gołąbek*. PL [= „Pamiętnik Literacki”] 1946, z. 1/2.

¹³ J. K. Dębowski [J. Krzyżanowski], *Józef Birkenmajer*. PL 1946, z. 1/2.

¹⁴ W. Hahn, *Henryk Życzyński*. PL 1946, z. 3/4.

¹⁵ Zob. C. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*. W zbiorze: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. 1919—1969*. Poznań 1971.

historycy literatury: Chrzanowski, Pigoń, Kołaczkowski, Kamykowski, a także językoznawcy: Nitsch, rektor Lehr-Spławiński i asystent Stanisław Urbańczyk. W obozie zmarł Ignacy Chrzanowski, bezpośrednio zaś po zwolnieniu pozostałych, a nastąpiło to 9 lutego 1940, zmarł w Krakowie Stefan Kołaczkowski. Ludwik Kamykowski powrócił z obozu poważnie chory. Zakład polonistyki przy ul. Gołębiej Niemcy opieczętowali¹⁶.

Inaczej ułożyły się okoliczności w pierwszych miesiącach wojny w tych dwóch ośrodkach przedwojennej polonistyki, które znajdowały się na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej. W Wilnie, które od 27 października 1939 istniało w granicach państwa litewskiego, rozpoczęto na Uniwersytecie zajęcia, ale trwały one krótko, gdyż już w połowie grudnia Uniwersytet zamknięto¹⁷. Prof. Konrad Górski wykładał do 15 grudnia 1939. Prof. Manfred Kridl natomiast wyjechał w styczniu (?) 1940, korzystając z pośrednictwa ambasad zachodnich w Kownie, najpierw do Brukseli, a po zajęciu Belgii przez Niemców przedostał się w r. 1941 przez neutralną Lizbonę do Stanów Zjednoczonych¹⁸. Po wejściu w czerwcu 1940 Litwy w skład Związku Radzieckiego sytuacja w polonistycznym środowisku wileńskim nie uległa zasadniczej zmianie, choć na Uniwersytecie katedra historii literatury polskiej powierzona została pisarzowi litewskiemu Vinesowi Kréwé-Mickiewiczziusowi, a asystentką przy tej katedrze została dr Maria Renata Mayenowa¹⁹. Brakuje tutaj dokładnych danych. Wiadomo jednak, że doc. Stanisław Cywiński, tragiczna postać na tle prowokacyjnego procesu politycznego, jaki wytoczono przeciwko niemu przed wojną — zmarł w Kirowie nad rzeką Wiatką 29 marca 1941²⁰.

Odmienne ułożyły się w owych czasach losy środowiska polonistycznego we Lwowie. Do stycznia 1940 Uniwersytet Jana Kazimierza

¹⁶ Wydarzenia te mają już sporą literaturę wspomnieniową oraz doczekały się rozważań historycznych. Z prac bezpośrednio nas interesujących wymienić tu należy: S. Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem*. Wyd. 2. Kraków 1969. — S. Pigoń, *Z przedziwa pamięci. Urywki wspomnień*. Warszawa 1968.

¹⁷ Zob. W. Chocianowicz, *Ziemia wschodnie R.P. w latach 1939—1944*. W zbiorze: *Pamiętnik wileński*. Londyn 1972. — B. Podoski, *Zarys dziejów Uniwersytetu Wileńskiego*. W: jw.

¹⁸ Według informacji prof. Cz. Zgorzelskiego, zbieżnych z informacjami biogramu M. Kridla w antologii: *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*. Opracował H. Markiewicz. T. 2. Kraków 1960, s. 333—334. W innych biogramach Kridla podaje się mylnie datę jego wyjazdu z Wilna do Brukseli — 1941 (zob. M. R. Mayenowa, *Manfred Kridl. (11 października 1882 — 4 lutego 1957)*. PL 1957, z. 2, s. 611. Datę tę powtórzył biogram w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*).

¹⁹ Informacja prof. M. R. Mayenowej.

²⁰ K. Górski, *Stanisław Cywiński*. PL 1946, z. 1/2.

działał na przedwojennych zasadach organizacyjnych. W styczniu 1940 przekształcono go w ukraiński Uniwersytet Iwana Franki i utworzono tam — zgodnie z radzieckim ustrojem szkół wyższych — jedną zespołową katedrę literatury polskiej, do której należało 3 profesorów, 2 docentów, 3 asystentów i laborant. Kierownictwo tej katedry objął Juliusz Kleiner, pozostali zaś profesorowie to Eugeniusz Kucharski i Stanisław Łempicki (przed wojną profesor historii oświaty i szkolnictwa na Uniwersytecie we Lwowie); etaty docentów uzyskali Stefania Skwarczyńska i Władysław Floryan, a asystentami byli Janina Garbaczowska, Stefan Kawyn i Waleria Sołtysik-Fuchsowa, laborantką Erwina Groten-Sonecka. Trzeci z przedwojennych lwowskich profesorów literatury polskiej — Kazimierz Kolbuszewski, został kierownikiem katedry germanistyki.

Zajęcia w ramach zespołowej katedry prowadzono według planu dyktowanego przez radziecki model nauczania, ze skomplikowaną siatką ćwiczeń lekcyjnych, integrujący wykłady i seminaria w obrębie każdego roku studenckiego. Współ z językoznawcami rozpoczęto wtedy we Lwowie zbiorową pracę naukową: słownik Mickiewiczowski, niewątpliwie inspirowany przygotowywanym na jesień 1940 obchodem 85-lecia śmierci Adama Mickiewicza. Uroczystości te były wtedy dość szeroko zakrojone propagandowo — wzięli w nich udział pisarze polscy przebywający we Lwowie, a także pisarze radzieccy. W pamięci uczestników tych uroczystości pozostał wspaniały referat Kleinera o III części *Dziadów*, wygłoszony w przepelnionej sali lwowskiego Uniwersytetu 26 listopada 1940²¹.

Okoliczności ówczesne, nastroje i warunki bytowe w mieście oraz wieści ze świata nie bardzo sprzyjały normalnej pracy naukowej. Dość wspomnieć o krótkim na szczęście pobycie (od kwietnia 1940) S. Skwarczyńskiej w Kazachstanie, skąd po interwencjach najwyższych czynników powróciła do Lwowa²²; dość wspomnieć o naciskach przy konstruowaniu nowego podręcznika literatury polskiej dla szkół²³. Mimo to jednak, z perspektywy historycznej patrząc, trzeba podkreślić, że ośrodek lwowski był aż do czerwca 1941, a więc do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, jedynym miejscem na świecie, gdzie otwarcie, przed licznym zespołem studentów można było wyklądać o literaturze polskiej.

²¹ Zob. J. Starnawski, *Kronika życia i działalności Juliusza Kleinera*. W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*. Lublin 1961. — J. Garbaczowska, *Z przeżyć i wspomnień asystentki Juliusza Kleinera*. W: jw. — S. Skwarczyńska, *Profesor Kleiner w latach drugiej wojny światowej*. W: jw.

²² Zob. Skwarczyńska: *op. cit.*; oraz autobiogram w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*.

²³ M. Jastrun, *Pamięci Juliusza Kleinera*. W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności*.

Inne miejsca na świecie nie posiadały w tych dwóch pierwszych latach wojennych takiego przywileju. Poza granicami Polski istniały wprawdzie katedry slawistyczne, nie miały one jednak tej siły oddziaływania co katedry ściśle polonistyczne, prowadzone dla audytorium polskiego. Na katedrach slawistycznych wykładali przeważnie cudzoziemcy, Polacy w r. 1939 obsadzali chyba tylko 3 spośród nich: Waclaw Lednicki w Brukseli, Marian Szyjkowski w Pradze i Stanisław Kolbuszewski w Rydze — znalazły się one niebawem pod „kuratela” niemieckich władz okupacyjnych. Jedynie Waclaw Lednicki zdołał wyjechać do Stanów Zjednoczonych, gdzie w latach 1940—1944 wykładał na katedrze w Harvard University (dodatkowo od r. 1941 także w École Libre des Hautes Études w Nowym Jorku), a od 1944 w University of California w Berkeley²⁴. Warto wspomnieć o tym, że w dwóch europejskich państwach neutralnych: w Szwecji i w Szwajcarii, istniały przez okres wojny — nikłe co prawda, ale jednak godne notatki — placówki uprawiające naukę o literaturze polskiej. W Szwecji w tym zakresie działali lektorzy języka polskiego w Sztokholmie i Uppsali: Zbigniew Folejewski i Józef Trypućko²⁵; w Szwajcarii zaś zorganizowano dla internowanych tam po upadku Francji żołnierzy polskich szkolnictwo wyższe przy uniwersytetach szwajcarskich, gdzie przyznawano nawet stopnie doktorskie²⁶.

Polskie ośrodki skupione wokół rządu emigracyjnego w Londynie działały natomiast nie bez przeszkód. Ledwo bowiem zdołały zorganizować jakąś akcję oświatową czy kulturotwórczą, już musiały przenosić się na inne miejsca pod naciskiem zdobywczej armii hitlerowskiej. Najpierw miejscem centralnym stał się Paryż, gdzie już w listopadzie 1939 było około 60 wykładowców wyższych uczelni z Polski. Powstał tam wtedy Uniwersytet Polski za Granicą, zlokalizowany w Bibliotece Polskiej na Wyspie Św. Ludwika. Inauguracja tego Uniwersytetu odbyła się dnia 1 grudnia 1939. Wykłady z historii literatury polskiej objął Jan Lechoń — wydano je drukiem w r. 1942 w Londynie²⁷. W paryskiej Bibliotece Polskiej rozpoczęto także rejestrację strat kultury polskiej oraz akcję dofinansowywania profesorów wyższych uczelni, którzy pozostali w kraju, a pozbawieni byli środków do życia. Działania te zakończyła

²⁴ Zob. Waclaw Lednicki. (28 IV 1891 — 29 X 1967). „Biuletyn Polonistyczny” z. 32 (1968).

²⁵ Zob. J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*. W zbiorze: *Literatura polska na obczyźnie, 1940—1960*. T. 2. Londyn 1965.

²⁶ Zob. J. S. Karolus, M. Zeller, *Die Hochschullager und andere Ausbildungsstaetten polnischen Internierter in der Schweiz während des zweiten Weltkrieges*. „Schweizerische Hochschulzeitung” 1957, nr 1. — *Nasza droga. Dzieje 2-ej Dywizji Strzelców Pieszych. Francja—Szwajcaria 1939—1945*. Londyn 1960.

²⁷ J. Lechoń, *O literaturze polskiej*. Londyn 1942.

kłeska Francji w roku 1940. Uniwersytet Polski za Granicą pracował w Paryżu do 8 czerwca 1940²⁸.

Potem, jak wiadomo, przeniesiono placówki rządowe na Wyspy Brytyjskie i do Stanów Zjednoczonych. W Stanach latem 1941 zaczęto organizować z inspiracji emigracyjnego rządu Polski Instytut Naukowy w Ameryce (The Polish Institute of Arts and Sciences in America), z siedzibą w Nowym Jorku, jako instytucję kontynuującą działalność Polskiej Akademii Umiejętności. Inauguracja prac tego Instytutu odbyła się 15 maja 1942. Badania nad historią literatury polskiej i odczyty na ten temat prowadzili w ramach sekcji literackiej, kierowanej przez Wacława Lednickiego (już wówczas profesora w Harvard University), ci pisarze, którzy po klęsce Francji przybyli, czasem poprzez Portugalię czy Brazylię, do Stanów Zjednoczonych: Zenon Kosidowski, Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, Julian Tuwim, Józef Wittlin, Antoni Cwojdziański. Znalazł się tam także prof. Manfred Kridl, który podjął wykłady o literaturze polskiej w Smith College w Northampton — owocem jego amerykańskiej działalności stała się książka *Literatura polska (na tle rozwoju kultury)*, wydana w r. 1945 w Nowym Jorku²⁹. Warto też wspomnieć i o innych — dość dynamicznych w czasie wojny — akcjach odczytowych na temat polskiej literatury, prowadzonych w różnych ośrodkach uniwersyteckich w Stanach Zjednoczonych, szczególnie w ośrodkach o silnym zapleczu polonijnym: w Chicago, Toledo, Detroit, Buffalo.

W Wielkiej Brytanii natomiast prowadzona była po upadku Francji akcja koordynująca stypendialną działalność Funduszu Kultury Narodowej oraz prace zbierackie, wydawnicze i propagandowe, związane z dokumentacją strat kultury polskiej. W wyniku tych prac ukazała się już w r. 1942 książka *The German New Order in Poland*, z obszernym rozdziałem *The Destruction of Polish Culture*. W latach następnych prace te były kontynuowane, a uwieńczono publikacją wydaną w r. 1945, pt. *The Nazi Culture in Poland*. Przy publikacjach tych pracowali także historycy literatury polskiej, którzy wtedy w Londynie się znaleźli — m. in. Jan Hulewicz, Maria Danilewiczowa. Korzystali oni z raportów, które dostarczali do Londynu kurierzy z kraju. W kraju zaś jednym z głównych redaktorów tych raportów był prof. Wacław Borowy³⁰.

Tego typu skomplikowane operacje konspiracyjne mogły się odbywać dopiero wtedy, rzecz jasna, kiedy akcje obrony cywilnej w kraju

²⁸ Zob. M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*. Paryż, 1978, s. 25—32.

²⁹ Zob. „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” nry 1—12 (1942—1946).

³⁰ Danilewicz-Zielińska, *op. cit.*, s. 76—81. — S. Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej*. W zbiorze: *Walka o dobra kultury*, t. 1.

nabrały doświadczeń i stworzyły w miarę sprawną strukturę organizacyjną. Wtedy także zaczęto myśleć o konspiracyjnym, skoordynowanym nauczaniu na szczeblu szkolnictwa wyższego. Stało się to jesienią 1940, a więc już po upadku Francji, co — jak się sądzi — uświadomiło Polakom perspektywę długotrwałej wojny i w związku z tym konieczność wypełnienia luk wiedzy i braków kompetencji zawodowych owego nieszczęsnego „pokolenia Kolumbów”, któremu lata okupacji przypadły na „młodość górną i durną”. Organizowanie skoordynowanej przez władze podziemne akcji rozpoczęło się w Warszawie jesienią 1940, i to od razu w 2 ośrodkach nauczania: w tajnym Uniwersytecie Warszawskim i w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. W obu tych ośrodkach inicjatywę i duży wysiłek organizacyjny, a nie tylko dydaktyczny, wykazywali historycy literatury polskiej: Julian Krzyżanowski w tajnym Uniwersytecie Warszawskim³¹ i prof. Roman Pollak w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich³².

Odtąd w kilkunastu prywatnych mieszkaniach Warszawy odbywały się z mniejszą lub większą regularnością tzw. „komplety”, czyli zebrania niewielkich grup młodych ludzi pod kierownictwem profesorów. Rozważano tam problemy gramatyki opisowej i historycznej, poetyki i bibliografii, toczono dyskusje na temat interpretacji — powiedzmy — *Szachów* Kochanowskiego czy *Monachomachii* Krasickiego. A wokół — na ulicach Warszawy i na świecie — działy się rzeczy, na które trudno było patrzeć z perspektywy heroikomizmu.

Konspiracyjna działalność studium polonistycznego na obu uniwersytetach istniejących w Warszawie doczekała się już swych kronikarzy i bardów, obrosła też we wspomnieniach sporą legendą, eksponującą właśnie ów kontrast między „normalnością” seminaryjnych tematów a nienormalnością okoliczności towarzyszących nauczaniu, kiedy i profesorowie, i studenci brali ponadto udział w tzw. małym sabotażu, w przygotowywaniu ćwiczeń wojskowych, w tajnych akcjach wydawniczych, w podziemnym życiu literackim. Dość choćby wspomnieć nazwiska kilku studentów polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, aby zrozumieć istotę tej legendy i zbliżyć się do atmosfery „kompletów” polonistycznych: Tadeusz Borowski, Krzysztof Baczyński, Tadeusz Gajcy, Andrzej Trzebiński, Waław Bojarski. Nie ma potrzeby tutaj szerzej tych spraw opisywać³³.

³¹ Zob. *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji*. Warszawa 1961.

³² W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940—1944*. Poznań 1946. — *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie. 1939—1945. Pokłosie wspomnień*. Do druku przygotował J. Wikarjak. Poznań 1972.

³³ Zob. np. L. Bartelski, *Genealogia ocalonych*. Kraków 1965. — „W gałęzie dymu, w ognia blasku...” *Wspomnienia o Waławie Bojarskim, Tadeuszu Gajcy, Onufrym Bronisławie Kopczyńskim, Wojciechu Menclu, Zdzisławie Stroińskim, Andrzeju Trzebińskim*. Zebrał i opracował J. Szczyńska. Warszawa 1977.

Wymieńmy jedynie nazwiska wykładowców, historyków literatury polskiej w obu tych uczelniach. A więc w Uniwersytecie Warszawskim: profesorowie Krzyżanowski, Borowy, Wierczyński, docenci Adamczewski i Szmydtowa, asystenci Tadeusz Mikulski i Tadeusz Wiwatowski³⁴. W Uniwersytecie Ziem Zachodnich, skupiającym głównie naukowców wysiedlonych do Warszawy z Poznania: profesorowie Pollak, Szweykowski i również Wierczyński oraz asystenci Tadeusz Mikulski i Kazimierz Budzyk³⁵. Studiowały w Warszawie duże — jak na konspiracyjne warunki — grupy studentów polonistyki. W roku 1944 było ich na Uniwersytecie Warszawskim około 200, na Uniwersytecie Ziem Zachodnich około 100. Warto też wspomnieć, że Uniwersytet Ziem Zachodnich prowadził filie pozawarszawskie — polonistyka miała je w Kielcach i Częstochowie³⁶. Liczba studentów zwiększała się naturalnie w miarę rozwoju obu uczelni i narastania dalszych roczników oraz lat studiowania — doczekano się przecież aż pięciu konspiracyjnych roczników. W roku 1944 przyznawano już stopnie magisterskie, a nawet przyjmowano egzaminy doktorskie — na Uniwersytecie Ziem Zachodnich stopień doktora uzyskał w r. 1944 Kazimierz Budzyk.

W roku 1942 (choć niektóre źródła wskazują, że stało się to późną wiosną 1941)³⁷, po dłuższym już okresie funkcjonowania tajnych uczelni na terenie Warszawy, rozpoczęło działalność także studium polonistyki na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jak wiemy — kadry profesorskie były tam rozbite, a dotyczyło to szczególnie historyków literatury polskiej. Niełatwo więc było uruchomić pełne studia i skoordynować wszystkie zajęcia. Kierował polonistyką krakowską prof. Stanisław Pigoń, a uczyli: schorowany Ludwik Kamykowski, póki mu zdrowie pozwoliło (zmarł na gruźlicę płuc 13 XI 1944), Kazimierz Wyka, Józef Spytkowski, Wincenty Ogrodziński. „Komplety” prowadził także

³⁴ Zajęcia dla polonistów prowadzili także profesorowie i wykładowcy niepoloniści: Jan Stanisław Bystron, Bogdan Suchodolski, Władysław Tatarkiewicz, Maria Ossowska, Stanisław Sawicki, Janusz Woliński, Jerzy Kreczmar, Mieczysław Milbrandt. W pionie językoznawczym: Witold Doroszewski, Stanisław Słoński, Henryk Friedrich, Stanisław Skorupka, Józef Tarnocki.

³⁵ Zajęcia dla polonistów prowadzili także niepoloniści: Stefan Błachowski, Stanisław Bodniak, Ludwik Jaxa-Bykowski, Mieczysław Milbrandt, Stanisław Ossowski, Władysław Tatarkiewicz, Józef Reutt, Tadeusz Szczurkiewicz, Marian Wachowski, Janusz Woliński, Władysław Kowalenko. W pionie językoznawczym: Mikołaj Rudnicki, Stefan Sasaki.

³⁶ Kierownikiem polonistycznych kursów kieleckich był dr Juliusz Nowak-Dłużewski, prowadził także zajęcia prof. Tadeusz Stanisław Grabowski z Krakowa oraz dr Piotr Bańkowski, dr Stefan Frycz i mgr Helena Massalska. Kierowniczką kursu polonistycznego w Częstochowie była dr Stefania Land, zajęcia prowadził także mgr Józef Wójcicki.

³⁷ Na późną wiosnę 1941, przypominając sobie po latach te okoliczności, wskazuje Pigoń (*op. cit.*, s. 255). Natomiast Spytkowski (*op. cit.*, s. 252) pisze o październiku 1942, powtarzając tę datę za relacją W. Szafera.

należy nie tylko seminaria na studenckich „kompletach”. Także wysiłki zmierzające do rekonstrukcji warsztatów naukowych oraz prace badawcze. Rekonstrukcja, a właściwie straż przy warsztatach polegała na ochronie książek i bibliotek. Znakomicie zostało to opisane w obszernym dziele — zbiorze dokumentów, wspomnień i refleksji historycznych, jakim są dwa tomy zredagowane przez Stanisława Lorentza: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939—1945*. Do tej książki trzeba odesłać wszystkich, którzy pragną poznać istotę tych heroicznym zmagani. Warto tylko odnotować, że poloniści mieli wielki udział w tej walce, a nazwiska Wacława Borowego, Tadeusza Makowieckiego, Alodii Gryczowej, Bohdana Korzeniewskiego, Tadeusza Mikulskiego i Kazimierza Budzyka trzeba zapisać na wysokim miejscu tej tragicznej, a jednocześnie chwalebnej karty dziejów.

Symbolem niejako tej akcji są losy uratowanych od zagłady rękopisów Słowackiego i Norwida. Rękopis *Balladyny* przywieziono do Warszawy jesienią 1943 z Krzemieńca w walizce, a zrobił to pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej Stanisław Herbst, specjalnie po to wysłany na Wołyń. Bibliotekarz ten w drodze powrotnej, a wraz z nim walizka z rękopisem *Balladyny* i innymi pamiątkami po Słowackim, doznał niemiłej przygody, dostawszy się na dwa tygodnie do więzienia w Dubnie⁴². Rękopisy Norwida, w tym *Vade-mecum*, wydobyto, pracując „w zimnie, brudzie, pierzu i piasku”, w dniu 7 stycznia 1945 z piwnicy zrujnowanego domu przy ulicy Mazowieckiej 4, gdzie przed powstaniem mieszkał Miriam. W niezwykle sugestywny sposób opisał ten moment Wacław Borowy:

Improwizujemy stół — ze skrzyń, fragmentu jakiegoś wózka i desek — i we trzech przeglądamy zawartość kilkunastu worków, i dzielimy ją na grupy: książki, korespondencja i inne papiery Miriami i jego rodziny, *wrońsciana*, materiały do opracowania i wydania Norwida, grafika Norwida, wreszcie autografy Norwidowskie. Albowiem po dłuższej chwili zaczynają się i one wyjawiać; powoli ujawniają się prawie wszystkie. Jest m. in. *Kleopatra*, *Aktor*, *Za kulisami*, *Pierścień wielkiej damy*, *Bogarodzica*, *Milczenie*, nowele, różne drobne wiersze, *Assunta*, *A Dorio*, *Emil na Gozdawiu*, przekład *Odysei*, wreszcie i *Vade-mecum*. Z pojawieniem się tego ostatniego doznajemy dreszczu wzruszenia. Na półzartobliwy wniosek Koczora zdejmujemy czapki. Makowiecki powiada, że — w związku z okolicznościami (*Vade-mecum* w baraku w Pruszkowie) — można użyć słów Norwidowskich o ideale, co sięgnął bruku. Pracujemy długo — od 8-ej do 4-ej pp. — marznąc, z rzadka tylko zbiegając do głównej hali baraku, żeby się rozgrzać przy piecu żołnierzy zatrudnionych w warsztatach⁴³.

Po upadku powstania warszawskiego uratowano w tzw. akcji pruszkowskiej — polegającej na wydobywaniu tego, co udało się odnaleźć pod

⁴² Zob. S. Herbst, *Relacja*. W zbiorze: *Walka o dobra kultury*, t. 1.

⁴³ Z *zapisek Borowego (1944—1945)*. Opracowała Z. Stefanowska. W zbiorze: *juw.*, t. 2, s. 210.

Tadeusz Grabowski, emeryt wysiedlony z Poznania. Na tajnej polonistyce krakowskiej studiowało około 50 osób³⁸.

Moment wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 ma swoje znaczenie periodyzacyjne także w historii naszej dyscypliny. Nie tylko jednak periodyzacyjne. Zajęcie Lwowa przez Niemców zakończyło bowiem działalność polonistyki na Uniwersytecie Iwana Franki. Terror niemiecki i represje wobec lwowskich profesorów, co znalazło swój okrutny wyraz w egzekucji, w której zginął m. in. Tadeusz Boy-Żeleński, stworzyły określone nastroje zagrożenia, niepewności. W kontekście tych wydarzeń widzieć należy akcję zmierzającą do ochrony osoby prof. Juliusz Kleinera, szczególnie wystawionego na niebezpieczeństwo ze względu na jego żydowskie pochodzenie. Najpierw umieszczono go na przedmieściu Lwowa w prywatnym mieszkaniu, a w styczniu 1942 umożliwiono mu wyjazd na wieś do krewnych Stefani Skwarczyńskiej mieszkających na Zamojszczyźnie, gdzie profesor spędził dwa i pół roku (do września 1944)³⁹. Uniwersytecka polonistyka lwowska w r. 1942 również przeszła do konspiracji i rozpoczęła tajne nauczanie, o którym jednak brakuje konkretnych danych. Wiadomo jedynie, że brali w nim udział: Eugeniusz Kucharski, Stefania Skwarczyńska, Władysław Floryan, Janina Garbaczowska⁴⁰. Jeszcze mniej potrafimy powiedzieć o tajnym polonistycznym nauczaniu w Wilnie w czasie, gdy miasto od 23 czerwca 1941 do 10 lipca 1944 znajdowało się pod okupacją niemiecką. Wiadomo jedynie, że konspiracyjne seminarium prowadził prof. Konrad Górski⁴¹.

Wspomniane tu daty: lato 1941 i lato 1944, stwarzają wyraźne ramy w historii całej polonistyki wojennej. Przypomnijmy, że pierwsza data nakłada się również na dzieje polonistyki w Krakowie, że wtedy w Stanach Zjednoczonych zakładano emigracyjną Akademię Umiejętności, że organizacja tajnego nauczania w Warszawie wchodziła w fazę dynamiczną. A druga data: lato—jesień 1944 wskazuje na powstanie warszawskie i na kres tajnego nauczania w stolicy oraz rozpoczyna nowe dzieje polonistyki na Katolickim Uniwersytecie w oswobodzonym już Lublinie.

W trzyleciu 1941—1944 toczyły się wszędzie, choć w każdym mieście inaczej, „normalne dni okupacji”. Na poczet tej „normalności” zapisać

³⁸ Zob. Spytkowski, *op. cit.* — *Alma Mater w podziemiu. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim. 1941—1945.* Kraków 1964.

³⁹ Zob. Skwarczyńska, *op. cit.* — T. Teleżyński, *Wspomnienie o śp. profesorze Juliuszu Kleinerze w latach wojny. Styczeń 1942 — grudzień 1943.* W: *Juliusz Kleiner. Księga zbiorowa o życiu i działalności.* — S. M. Rostworowski, *Wspomnienie o Juliuszu Kleinerze z lat okupacji.* W: jw.

⁴⁰ Zob. biogramy wymienionych osób w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich.*

⁴¹ Informacja prof. Cz. Zgorzelskiego.

gruzami bibliotek publicznych i prywatnych w Warszawie — setki wartościowych zbiorów książek, szereg starodruków i bezcennych dla dokumentacji dziejów polskiej kultury rękopisów, m. in. Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Dąbrowskiej.

Przez cały okres okupacyjny wysiłki i odwaga bibliotekarzy umożliwiły prowadzenie prac naukowych w warunkach nienormalnych, kiedy biblioteki zamknięte były dla publiczności. Oni to wynosili profesorom potrzebne książki, oni nielegalnie wpuszczali ich do magazynów, gdzie można było zajrzeć do rękopisów⁴⁴. W wyniku takiej wizyty ocalał np. jedynie w odpisie Romana Pollaka, gdyż oryginał spłonął w czasie powstania, tekst nie wydany i niezwykle ciekawego, wierszowanego romansu Adama Korczyńskiego z przełomu w. XVII i XVIII — *Wizerunk złocistej przyjaźni zdrady*⁴⁵. Bibliotekarze prowadzili w bibliotekach także własne, na dość szeroką skalę zakrojone prace badawcze — przede wszystkim w dziale starych druków. Budzyk i Mikulski np. opracowywali uzupełnienia *Bibliografii polskiej* Estreichera i indeks dawnych drukarzy polskich⁴⁶. W Krakowie — w Bibliotece Jagiellońskiej Adam Bar tworzył kartotekę do retrospektywnej bibliografii literatury polskiej w XIX-wiecznych czasopiśmie⁴⁷.

Profesorowie historii literatury nie zarzucili pracy naukowej. Na podstawie lektur książek wypożyczonych z pozamykanych bibliotek, na podstawie własnych, nieraz kilkakrotnie na nowo konstruowanych księgozbiorów, na podstawie notatek z materiałów źródłowych, czasem zebranych jeszcze przed wojną, powstawały i wtedy książki przygotowywane do wydania w okresie powojennym. Krzyżanowski napisał wtedy *Naukę o literaturze i Polską bajkę ludową w układzie systematycznym*, Kleiner — tom 2 *Mickiewicza, Pigoń Zarys nowszej literatury ludowej*, Skwarczyńska *Systematykę głównych kierunków w badaniach literackich*, Szweykowski *Twórczość Bolesława Prusa*, Borowy *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Górski *Poezję jako wyraz*⁴⁸. Próbowano także

⁴⁴ O licznych tego rodzaju faktach informują artykuły i wspomnienia w tomach zbioru *Walka o dobra kultury*. Wspomina o tym także, a szczególnie o pomocy dyrektora Bibl. Uniwersyteckiej, Adama Lewaka, J. Krzyżanowski (wstęp w: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. Wyd. 2. Wrocław 1962, s. 20). O podobnych sytuacjach w Bibl. Jagiellońskiej, ze wskazaniem na pomoc Adama Bara i Władysława Pocięchy, pisze Pigoń (*op. cit.*, s. 248—253).

⁴⁵ Utwór ten wydany został przez R. Pollaka w r. 1949 w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich” (nr 89).

⁴⁶ Zob. A. Kawecką-Gryczową, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*. W zbiorze: *Walka o dobra kultury*, t. 1.

⁴⁷ Kartoteki te są obecnie w dyspozycji Instytutu Badań Literackich w Warszawie.

⁴⁸ Prace te wydane zostały po wojnie: *Wybór pisarzy ludowych*. Opracował S. Pigoń. 1. Tom wstępny: *Zarys nowszej literatury ludowej*. (Przed rokiem 1920). Kraków 1946. — K. Górski, *Poezja jako wyraz. Próba teorii poezji*. Toruń

stworzyć jakieś forum dyskusyjne dla ludzi parających się wtedy nauką. W mieszkaniach prywatnych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie odbywały się posiedzenia towarzystw naukowych, Komisji Historyczno-Literackiej PAU, a także Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

„Normalne dni okupacji” znaczone były jednak również stratami najboleśniejszymi — długim łańcuchem przedwczesnych, nędzarskich lub bohaterskich zgonów. W tym łańcuchu znaleźli się także starzy i młodzi członkowie naukowej korporacji polonistycznej.

W połowie listopada 1939 w Natolinie pod Warszawą zastrzelony został w pierwszej zbiorowej egzekucji, o której na murach stolicy pojawiły się ogłoszenia, Rafał Marceł Blüth, krytyk i historyk literatury, związany z grupą „Verbum” — miał wtedy 48 lat⁴⁹. 11 sierpnia zginął na Pawiaku (dokąd dostał się za nasłuch radiowy) przedwojenny asystent warszawskiej polonistyki, wydawca listów Orzeszkowej, Ludwik Świdorski, w wieku 26 lat⁵⁰. W lipcu 1941 zginął pod Lwowem z rąk nacjonalistów ukraińskich zasłużony bibliograf i bibliotekarz „Ossolineum” Władysław Tadeusz Wiślocki — w wieku 54 lat⁵¹. 21 listopada 1941 zmarł w Szkocji, będąc wtedy oficerem oświatowym w I Korpusie Wojska Polskiego, teatrolog Wiktor Brumer, w wieku 47 lat⁵². 10 lutego 1942 zmarł w Warszawie na gruźlicę Franciszek Siedlecki — niezwykle utalentowany krytyk, badacz wiersza polskiego, dynamiczny inspirator dyskusji i wydawniczych akcji młodych teoretyków literatury w przedwojennej Warszawie — mając 36 lat⁵³. 27 maja tego samego roku 1942 rozstrzelany został w Oświęcimiu (gdzie znalazł się w wyniku łapanki w Krakowie) Konstanty Troczyński, docent Uniwersytetu Poznańskiego, krytyk i teoretyk literatury — zginął w wieku 36 lat⁵⁴. 21 listopada 1942 rozstrzelany został w więzieniu na Montelupich w Krakowie Ignacy Fik, autor głośnej, skonfiskowanej przez władze sanacyjne w r. 1938 książki *Rodowód społeczny literatury polskiej* — mając 38 lat⁵⁵. 1 grud-

1946. — J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. Wrocław 1947. — Z. Szweykowski, *Twórczość Bolesława Prusa*. T. 1—2. Poznań 1947. — J. Kleiner, *Mickiewicz*. T. 2, cz. 1—2. Lublin 1948. — S. Skwarczyńska, *Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich*. T. 1. Łódź 1948. — W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Kraków 1948. — J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*. Wrocław 1966.

⁴⁹ Z. Szymdtowa, *Rafał Blüth*. PL 1946, z. 1/2.

⁵⁰ A. Sieczkowski, *Ludwik Brunon Świdorski*. PL 1946, z. 3/4.

⁵¹ S. Wierczyński, *Władysław Tadeusz Wiślocki*. PL 1946, z. 3/4.

⁵² S. Legeżyński, *Nekrologia*. W zbiorze: *Literatura polska na obczyźnie, 1940—1960*, t. 2, s. 577—578.

⁵³ K. Budzyk, *O Franciszku Siedleckim wspomnienie*. PL 1946, z. 3/4.

⁵⁴ Datę i okoliczności śmierci K. Troczyńskiego podaje T. Wroński (*Kronika okupowanego Krakowa*. Kraków 1974, s. 431).

⁵⁵ J. Spytkowski, *Ignacy Fik*. PL 1946, z. 1/2.

nia 1942 umiera w Warszawie na gruźlicę, w skrajnej nędzy, znakomity krytyk i bibliofil, wydawca dzieł Słowackiego i Krasińskiego — Leon Piwiński, w wieku 53 lat⁵⁶. W tym samym nieszczęsnym 1942 roku w Nowogródku zastrzelony został przez Niemców Ludwik Fryde, krytyk, wydawca głośniejszej w r. 1939 *Antologii współczesnej poezji polskiej* — w wieku 35 lat⁵⁷. 20 lutego 1943 ginie w Majdanku Kazimierz Kolbuszewski, profesor historii literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim, mając 60 lat⁵⁸, a w kwietniu 1943 w czasie likwidacji getta warszawskiego zamordowany zostaje Dawid Hopensztand, teoretyk literatury i krytyk — w wieku 39 lat⁵⁹. 19 czerwca 1943 umiera w Mauthausen, mając lat 51, ksiądz Bronisław Gładysz, znakomity badacz staropolskiej literatury łacińskiej⁶⁰, a 21 czerwca 1943 w Oświęcimiu Zygmunt Łempicki, profesor filologii germańskiej Uniwersytetu Warszawskiego, teoretyk literatury — w wieku 57 lat⁶¹. W roku 1943 zmarli prawie w tym samym czasie, w wieku 80 lat, dwaj ówczesni seniorzy historii literatury: prof. Aureli Drogoszewski w Warszawie (31 III)⁶² oraz w Krakowie prof. Stanisław Windakiewicz (9 IV)⁶³. 7 lutego 1944 ciężka choroba pokonała w Łowiczu Kazimierza Piekarskiego, znakomitego znawcę starodruków, twórcę nowoczesnych metod ich badania — zmarł on w wieku 51 lat⁶⁴. W powstaniu warszawskim — 11 sierpnia 1944, jako oficer w walce z Niemcami ginie 30-letni Tadeusz Wiwatowski, asystent tajnej polonistyki warszawskiej⁶⁵, a 17 października 1944 umiera w szpitalu powstańczym, ranny i na pół przytomny, 83-letni starzec Zenon Przesmycki (Miriam) — odkrywca i wydawca *Norwida*⁶⁶.

Powstanie przerwało działalność obu konspiracyjnych uniwersytetów w Warszawie. Po kapitulacji i zagładzie miasta poloniści z Uniwersytetu Ziemi Zachodnich przyjechali w połowie września 1944 do Częstochowy, a poloniści z Uniwersytetu Warszawskiego w październiku 1944 schronili się w Krakowie. W Częstochowie tajne „komplety” zaczęły się natychmiast, a obok Pollaka i Szwejkowskiego pojawił się tam nowy wykładowca — Wacław Kubacki⁶⁷. W Krakowie zaś profesorowie warszawscy:

⁵⁶ W. Borowy, *Wspomnienie o Leonie Piwińskim*. PL 1946, z. 3/4.

⁵⁷ K. Wyka, *Ludwik Fryde*. W: *Polski słownik biograficzny*, t. 7.

⁵⁸ W. Hahn, *Kazimierz Kolbuszewski*. PL 1946, z. 1/2.

⁵⁹ Zob. biogram D. Hopensztanda w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*. — S. Żółkiewski, *List w sprawie D. Hopensztanda*. „Teksty” 1977, nr 5/6.

⁶⁰ R. Pollak, *Ks. Bronisław Gładysz*. PL 1946, z. 1/2.

⁶¹ Z. Żygulski, *Zygmunt Łempicki*. PL 1946, z. 1/2.

⁶² S. Adamczewski, *Aureli Drogoszewski*. PL 1946, z. 1/2.

⁶³ J. Krzyżanowski, *Wspomnienie o Stanisławie Windakiewiczu. Człowiek i uczoney*. PL 1946, z. 3/4.

⁶⁴ H. Barycz, *Kazimierz Piekarski*. PL 1946, z. 3/4.

⁶⁵ T. Mikulski, *Tadeusz Wiwatowski*. PL 1946, z. 3/4.

⁶⁶ S. P. Koczorowski, *Zenon Przesmycki (Miriam)*. PL 1946, z. 3/4.

⁶⁷ Zob. W. Kubacki, *Dziennik 1944—1958*. Warszawa 1971, s. 19.

Krzyżanowski, Adamczewski i Wierczyński, wraz z 18 studentami włączyli się do struktury organizacyjnej tajnej polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶⁸.

W tym samym czasie w Lublinie, który — jak wiadomo — w końcu lipca, po ofensywie radzieckiej i wyparciu stamtąd Niemców, stał się siedzibą władz polskich, rozpoczął w dniu 1 listopada działalność Katolicki Uniwersytet Lubelski. Katedrę literatury polskiej powierzono tam Juliuszowi Kleinerowi, a katedrę literatury porównawczej Janowi Parandowskiemu. Obaj zaczęli brać aktywny udział organizacyjny i odczytowy w tworzeniu życia kulturalnego w Lublinie. W tym samym czasie, w sierpniu 1944 we Lwowie, na reaktywowanym Uniwersytecie Iwana Franki kierownictwo katedry literatury polskiej objął Eugeniusz Kucharski⁶⁹.

Nowe okoliczności spowodowane wydarzeniami wojennymi latami i wczesnej jesieni 1944 nie trwały zbyt długo — ledwo cztery miesiące. Jak wiadomo — w drugiej połowie stycznia 1945 wyzwolone zostały ruiny Warszawy, Kraków, Górny Śląsk, Łódź, Toruń, większa część Poznania. Organizacja nauczania, także nauczania literatury polskiej na uniwersytetach, musiała zaadaptować się do nowych warunków. Do końca wojny — konkretniej: do lata 1945 — trwały jeszcze warunki prowizoryczne, ale zapowiadały już one nową sytuację polonistyki.

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że nie stracono tego pierwszego roku akademickiego, rozpoczętego w bardziej normalnych okolicznościach jedynie w Lublinie. W oswobodzonym Krakowie rok akademicki rozpoczął się oficjalnie 19 marca 1945 i trwał do końca lipca⁷⁰. W miesiąc po Krakowie, 23 kwietnia 1945, rozpoczęto zajęcia uniwersyteckie w Poznaniu po pięciu przeszło latach nieistnienia szkolnictwa wyższego w stolicy Wielkopolski. Rok ten trwał w Poznaniu, mieście mocno pogruchootanym w czasie miesięcznego oblężenia, bez wakacji do połowy października⁷¹. W obu tych miastach ów pierwszy rok akademicki przebiegał w środowiskach polonistycznych przede wszystkim pod znakiem odbudowy bazy materialnej — bibliotek i zakładów. Zajęcia prowadzono w nieco prowizoryczny sposób, lecz regularnie. W Krakowie — wobec choroby Pigionia — działali w tym roku głównie warszawiaczy: profesorem Krzyżanowski, Adamczewski, Wierczyński oraz asystenci Jerzy Pelc i Stanisław Frybes, a z krakowian Józef Spytkowski i Tadeusz Ule-

⁶⁸ Frybes, *op. cit.*, s. 327. — Spytkowski, *Studium historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1910—1945*.

⁶⁹ Starnawski, *op. cit.*

⁷⁰ Ulewicz, *op. cit.*

⁷¹ Zob. W. Markiewicz, *Uniwersytet im. A. Mickiewicza w latach 1945—1958*. W zbiorze: *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*. — J. Maciejewski, *Polonistyka na uniwersytecie w Poznaniu w latach 1945—1975*. „Studia Polonistyczne” t. 4 (1977).

wicz⁷². W Poznaniu — profesorowie Pollak, Szweykowski, adiunkt Kubacki oraz asystenci Bożena Osmólska-Piskorska, Bogdan Zakrzewski, Zofia Skorupska, nieco później Lesław Eustachiewicz⁷³.

Dopiero rok następny, 1945/46, przyniósł zasadnicze zmiany organizacyjne dla polonistów w całej Polsce. Stosunkowo najbardziej stabilnie przebiegał on w Lublinie i Poznaniu — po prostu tam trwało dalej to, co zainicjowano w roku zeszłym. W obu tych uniwersytetach przeprowadzono jeszcze w r. 1945 pierwsze powojenne habilitacje: Stefana Kawyna w Lublinie (12 VI) i Wacława Kubackiego w Poznaniu (28 XI).

Z Krakowa natomiast nastąpił *exodus* warszawiaków i polonistyka krakowska, tak bardzo dotknięta wojenną serią zgonów, musiała organizować się na nowo. Drugą obok Pigińskiej katedrę literatury objął tam Stanisław Lempicki ze Lwowa. W sierpniu 1945 habilitował się Adam Bar (nie objął jednak wykładów, całkowicie zajęty pracą w Bibliotece Jagiellońskiej), a w marcu 1946 Kazimierz Wyka. W końcu r. 1946 przenieśli swe docentury lwowskie do Krakowa Karol Badecki i Mieczysław Piszczkowski, wkrótce adiunktem została Janina Garbaczowska⁷⁴.

Warszawiacy pod wodzą Juliana Krzyżanowskiego powrócili do stolicy w listopadzie 1945 wraz z kilku tysiącami dubletów z Biblioteki Jagiellońskiej dla nowego księgozbioru zakładu polonistycznego. Przyjazd ich z Krakowa wzmocnił poważnie argumentację tych ludzi, którzy domagali się wznowienia zajęć Uniwersytetu Warszawskiego już wtedy, mimo ruin stolicy. Jednym z tych, którzy nie czekając na pozwolenie władz rozpoczęli czynności profesorskie, był Wacław Borowy. On to od 11 kwietnia 1945 do 18 lipca tegoż roku prowadził z małą grupą osób seminarium — pomagali mu w tym Makowiecki i Szmydtowa. Początek zajęć w Uniwersytecie Warszawskim nastąpił jednak oficjalnie dopiero w dniu 16 grudnia 1945. W pierwszym tam roku akademickim 1945/46 zajęcia historycznoliterackie prowadzili profesorowie Borowy i Krzyżanowski, doc. Szmydtowa i dodatkowo dyrektor Biblioteki Narodowej — Stefan Wierczyński. W styczniu 1946 habilitował się w Warszawie Tadeusz Mikulski⁷⁵. Nie zaczął jednak wykładów, gdyż już wtedy miał za zadanie zorganizować od nowa polonistykę we Wrocławiu.

Rok akademicki 1945/46 zapisał się bowiem w historii naszej dyscypliny przede wszystkim powstaniem 3 nowych ośrodków uniwersyteckich: w Łodzi, Toruniu i Wrocławiu. Do Łodzi, gdzie Uniwersytet po-

⁷² Ulewicz, *op. cit.*

⁷³ Maciejewski, *op. cit.*

⁷⁴ Ulewicz, *op. cit.*

⁷⁵ S. Frybes, *Seminarium Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1945—1950*. „Biuletyn Polonistyczny” z. 54 (1974).

wstał na fundamentach tradycji przedwojennej działalności w tym mieście Wolnej Wszechnicy Polskiej, katedrę teorii literatury objęła — powołana na to stanowisko w Wolnej Wszechnicy jeszcze w czerwcu 1939 — Stefania Skwarczyńska, a katedrę historii literatury Andrzej Boleski, także z przedwojennej Wolnej Wszechnicy. Druga katedra historii literatury przypadła Stanisławowi Adamczewskiemu. Wykłady i ćwiczenia historycznoliterackie prowadził również Juliusz Saloni, a asystentami byli Zdzisław Skwarczyński i Jan Trzynadłowski ⁷⁶.

Toruń stał się natomiast miejscem nowej pracy dla historyków literatury, którzy w r. 1945 przybyli z Wilna — prof. Konrada Górskiego oraz asystentów: Czesława Zgorzelskiego i Ireny Sławińskiej. Nowej polonistyce w Toruniu pomagał Karol Wiktor Zawodziński, mianowany tam profesorem literatur słowiańskich. W następnym roku akademickim, 1946/47, przybył ze Lwowa do Torunia prof. Eugeniusz Kucharski wraz z asystentem Arturem Hutnikiewiczem. Kucharski objął w Toruniu katedrę teorii literatury i literatury porównawczej. Drugą katedrę historycznoliteracką powierzono w r. 1946 Tadeuszowi Makowieckiemu ⁷⁷.

We Wrocławiu — w zupełnie nowym środowisku społecznym organizatorami polonistyki literackiej stali się: Stanisław Kolbuszewski, Tadeusz Mikulski oraz Władysław Floryan. Kolbuszewski przyjechał z uniwersytetu w Rydze, gdzie wykładał (z przerwami i perypetiami w czasie wojny) od roku 1934. Tadeusz Mikulski przybył do Wrocławia z obozu jenieckiego, gdzie znalazł się po powstaniu warszawskim. Po habilitacji w Warszawie i po nominacji profesorskiej w r. 1947 on stał się we Wrocławiu głównym animatorem życia polonistycznego i literackiego. Władysław Floryan przyjechał do Wrocławia ze Lwowa, a powierzono mu kierownictwo zakładu literatury porównawczej. Asystentem został Julian Lewański ⁷⁸.

W takiej topografii i w takim mniej więcej układzie personalnym działała polonistyka literacka do końca r. akad. 1948/49. Odnotować należy w tym czasie tylko jedno znaczące przesunięcie — po śmierci prof. Stanisława Łempickiego (2 XII 1947) na drugą katedrę krakowską powołano Juliusza Kleina, który przeniósł się tam na stałe z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w roku 1948. Trzeba też wymienić ówczesne habilitacje historycznoliterackie — w r. 1947: Kazimierz Budzyk (Uniwersytet Poznański) i Feliks Araszkiewicz (KUL), w r. 1948: Władysław Floryan i Juliusz Nowak-Dłużewski (Uniwersytet Toruński), w r. 1949: Bronisław Nadolski (Uniwersytet Łódzki). W tychże

⁷⁶ Według biogramów ówczesnych łódzkich polonistów w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*.

⁷⁷ A. Hutnikiewicz, *Polonistyka literacka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 1945—1974*. „Biuletyn Polonistyczny” z. 54 (1974).

⁷⁸ B. Zakrzewski, *Polonistyka wrocławska (1945—1965)*. „Prace Literackie” t. 7 (1965).

latach utworzono trzecie katedry historii literatury polskiej na niektórych uniwersytetach — w r. 1948 w Warszawie (dla K. Budzyka) i w Krakowie (dla K. Wyki), a w r. 1949 w Poznaniu (dla W. Ku-backiego).

Na tym można by właściwie zakończyć dzieje literackiej polonistyki czasu wojny. Na tajnych „kompletach” w różnych ośrodkach kształciła ona — szacunkowo biorąc — około 400 studentów. Niektórzy z nich zginęli w powstaniu lub w innych okolicznościach wojennych, ale inni studenci konspiracyjnych uczelni zostali pierwszymi nieraz pomocniczymi pracownikami naukowymi nowych uniwersytetów powojennych, byli nauczycielami w ogołoconych z nauczycieli szkołach, nieraz zdobywali później sławę pisarską i dziennikarską. Czasem zmieniali zainteresowania i zawody, stawali się często działaczami i politykami, jeden z nich osiągnął nawet najwyższe godności kościelne. Zawsze jednak ów zaczyń polonistycznego wykształcenia zdobywanego w nienaturalnych warunkach zagrożenia i konspiracji — widoczny był i jest w ich dalszych poczynaniach.

Z listy 48 osób, które 1 września 1939 reprezentowały na szczęblu habilitowanym lub utytułowanym naukę o literaturze polskiej czy to bezpośrednio, czy też poprzez swe prace pokrewne polonistyce, ubyłoby w czasie wojny 16 osób, a więc 34⁰/₀, a 6 osób w końcu r. 1946 znajdowało się poza granicami kraju⁷⁹. Z pozostałych 26 osób — 2 przebywały od r. 1939 na emeryturze⁸⁰, 8 objęło ważne stanowiska w bibliotekach lub niepolonistyczne katedry uniwersyteckie⁸¹. Natomiast 16 profesorom przypadło działać na katedrach literatury w Polsce⁸². Przystąpili do ich odbudowy z zapałem i energią charakteryzującymi raczej ludzi w wieku młodzieńczym, a nie tych, którzy ocierają się już o barierę starości. W roku 1946 Kucharski miał lat 66, Pigoń, Kleiner, Pollak, Łempicki przekroczyli 60, Borowy miał 56, a Krzyżanowski, Adamczewski, Szweykowski, Górski, Szmydtowa nieco powyżej 50 lat.

Bilansu wyważającego wielkość strat i zysków polonistyki wojennej nie można jednak sprowadzać do cyfr, gdyż trudno przecież wymierzyć to, co się nazywa poczuciem spełnionego obowiązku. Trudno też wymierzyć siłę oddziaływania profesorskiego autorytetu i temperaturę przy-

⁷⁹ M. Kridl, Z. Lubicz Zaleski, W. Lednicki, W. Folkierski, S. Kot, M. Szykowski.

⁸⁰ W. Hahn został po wojnie mianowany docentem Uniwersytetu Warszawskiego, nie podjął jednak zajęć. T. Grabowski prowadził w latach 1945—1950 katedrę romanistyczną na Uniwersytecie Poznańskim.

⁸¹ K. Badecki, H. Barycz, M. Brahmer, M. Dłuska, H. Elzenberg, K. Hartleb, R. Ingarden, S. Wierczyński.

⁸² W. Borowy, J. Krzyżanowski, Z. Szmydtowa, S. Pigoń, S. Łempicki, J. Kleiner, R. Pollak, Z. Szweykowski, S. Adamczewski, A. Boleski, S. Skwarczyńska, K. Górski, E. Kucharski, T. Makowiecki, S. Piszczkowski, S. Kolbuszewski.

jaźni między nauczycielem a uczniem. Atmosfera obowiązku, autorytetu i przyjaźni emanowała nadal, również w pierwszych latach powojennych, z wielu doświadczonych wojną sylwetek profesorskich. Biorąc to wszystko pod uwagę, można by więc powiedzieć, że literacka polonistyka czasu wojny wydobyla się z konspiracji, nędzy i poniewierki, z gruzów i wojennych cmentarzy w zasadzie obronną ręką — heroicznie, a nawet ofensywnie. Z zapałem, poświęceniem, ze świadomością własnej misji: patriotycznej, wychowawczej, poznawczej.

Czy więc należy tym optymistycznym i patetycznym akcentem rzecz całą zakończyć? Nie sądzę — historia tej formacji kulturowej, którą tutaj usiłowałem opisać, a którą nazwać trzeba polonistyką międzywojenną, zamknęła się nie tak patetycznie i nie tak optymistycznie. I zakończyła się chyba nie na roku 1945 czy 1946, lecz kilka lat później, na początku lat pięćdziesiątych. Dopiero wtedy bowiem struktury organizacyjne i ideowe polonistyki międzywojennej przestały funkcjonować. Paradoks historii polegał tu m. in. na tym, że skutki dotknęły właściwie obie strony zaangażowane w owych konfliktach — i tę, która stare struktury chciała zachować, i tę, która usiłowała je przełamać.

Konflikty w pierwszych latach powojennych istniały na dwóch płaszczyznach: metodologicznej i organizacyjnej, a były jakby przedłużeniem przedwojennych jeszcze sporów i zadrażnień. Platforma metodologiczna — to różnica zdań między tradycyjną filologią, nacechowaną badaniami genetycznymi i komparatystycznymi, a światopoglądem i metodą marksistowską, traktowaną zresztą nieraz w sposób uproszczony. Platforma organizacyjna zaś to spory o program uniwersyteckiego nauczania oraz na temat budowania właściwych warunków do prowadzenia badań naukowych.

Narzucał się wprost postulat stworzenia takiej komórki organizacyjnej, która poza uniwersytetami umożliwiłaby nadanie szerokiego rozmachu pracom badawczym, nie tylko zresztą teoretycznoliterackim, także filologicznym, historycznoliterackim, bibliograficznym; która skupiłaby ludzi oddanych tej sprawie; która stałaby się kuźnią kadr dla uniwersytetów. Już od r. 1947 dyskutowano o tym i starano się znaleźć możliwości i środki, aby mógł powstać taki organizm. Powstał — jak wiemy — w r. 1948 i nazwano go Instytutem Badań Literackich. Także wiemy, że zaangażowani w te sprawy byli przede wszystkim Stefan Żółkiewski i Kazimierz Budzyk, a obok nich młodszy wiekiem profesorem: Tadeusz Mikulski, Kazimierz Wyka i inni⁸³.

Widziano także coraz wyraźniej, że przedwojenny model studiowania polonistyki na wyższych uczelniach nie wytrzymał naporu nowych zadań przy kształceniu absolwentów oraz wielkiej, znacznie większej

⁸³ A. Piorunowa, *Instytut Badań Literackich. 1948—1958*. PL 1958, z. 4.

niż przed wojną, masy studentów, którzy pojawiali się wtedy w salach uniwersyteckich. Zdawano sobie sprawę z tego, że należy to zmienić: wprowadzić nowe przedmioty, uchwylić w mocniejsze karby i zintegrować środki dydaktycznego oddziaływania, prędko zwiększyć liczbę pracowników na uniwersytetach, którzy by zrealizowania tych zadań się podjęli.

Najważniejszą barierą stojącą na drodze wydawało się to, co nazywano „konserwatyzmem” profesorów. Zawadzał on tym bardziej, że poparty był ich niezwykłym wtedy autorytetem i możliwością oddziaływania na młodzież. Konserwatyzm ten da się określić bliżej jako ostrożność postawy wobec maksymalizmu w reformowaniu nauki i nauczania, a także jako obrona tradycji kulturowej i religijnej, zrozumiałe u ludzi związanych od lat zawodowo z pielęgnowaniem tych tradycji; niekiedy występował on w kontekście opozycyjnej postawy politycznej.

W takiej sytuacji spory musiały wykraczać poza granice problematyki ściśle naukowej. Pojawiały się zarzuty ideologiczne i polityczne. W niektórych ośrodkach ataki na profesorów bywały ostre, a włączył się do tego, nieraz w dobrej wierze i z zapałem godnym lepszej sprawy, ruch studenckich kół polonistycznych.

W roku akademickim 1949/50 wprowadzono w Polsce nowy model studiowania w szkołach wyższych, nową strukturę tych szkół — katedry zespołowe, i nowy sposób zdobywania stopni naukowych, znoszący habilitacje. Model ten zaczął wkrótce obowiązywać także w uniwersyteckich ośrodkach polonistycznych.

Sygnalami tego stały się już w r. 1949/50 pewne przesunięcia personalne na mapie katedr literatury. Pozbawiono mianowicie prawa wykładania dwóch profesorów: Stanisława Adamczewskiego w Łodzi i Konrada Górskiego w Toruniu. W obu tych uniwersytetach, a także w Katolickim Uniwersytecie w Lublinie miały miejsce wtedy (i później nieco) dalsze cięcia oraz zmiany personalne, tak że nawet doprowadziło to w niektórych ośrodkach do czasowego zawieszenia rekrutacji na studia polonistyczne⁸⁴. Innym sygnałem była akcja tworzenia w innym pionie ministerialnym Wyższych Szkół Pedagogicznych z katedrami historycznoliterackimi, i to nie tylko w takich ośrodkach, które dotychczas pozbawione były szkół wyższych, ale także w tych miastach, gdzie dłużej lub krócej działała już polonistyka uniwersytecka (np. w Warszawie, Krakowie, Łodzi).

W nowej strukturze studiowania zaczęły funkcjonować dwa stopnie:

⁸⁴ W Łodzi w 1948 r. przeszedł na emeryturę prof. Andrzej Boleski, a w 1949 odeszli dr Juliusz Saloni i dr Jan Trzynadłowski. Wykłady objął tam jako zastępca profesora (w r. 1948) Jan Dürr-Durski. W Toruniu w r. 1950 został docentem Bronisław Nadolski. W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim po odejściu Kleinera objął habilitowani docenci: Stefan Kawyn i Feliks Araszkiwicz, pracowali na stanowiskach zastępców profesorów. W roku 1950 Kawyn odszedł z Lublina do Łodzi.

pierwszy — trzyletni, zawodowy, bez uzyskiwania przez absolwentów tytułu magisterskiego, oraz stopień drugi — dwuletni, z magisterium. Przy reorganizacji centralnego zarządzania uniwersytetami nie przyznano prawa prowadzenia drugiego stopnia studiów, a więc nadawania stopni magisterskich, literackim polonistkom w Poznaniu, Łodzi, Toruniu, a pozostawiono to prawo jedynie zespołowym katedrom w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.

To był właśnie — jak powiedziałem — kres tradycyjnej w metodach badawczych, a liberalnej w strukturze nauczania polonistyki międzywojennej. Był to jednak także cios dla programu przedwojennych teoretyków i krytyków literackich, którzy w uwikłaniach politycznych lat pięćdziesiątych stracili wiele z tego, o co walczyli chcąc przełamać konserwatyzm dawnych katedr.

W dniu 16 października 1950 zmarł Wacław Borowy, mając wtedy lat 60. Rok wcześniej (4 grudnia 1949) zmarł w Toruniu Karol Wiktor Zawodziński. Dwa lata po Borowym, w r. 1952, umierają Adamczewski, Kucharski i Makowiecki. I te śmierci, najzupełniej „normalne”, wynikające z biologicznych procesów niszczących prędzej czy później kondycję fizyczną każdego człowieka, te śmierci, a raczej czasowa ich zbieżność, nakładająca się na daty przemian w strukturze organizacyjnej katedr i instytutów — wytyczają końcową granicę polonistyki międzywojennej. Nowy jej okres przynosił z sobą nowe wartości, ale rozpoczynał się w atmosferze ostrych konfliktów, niekiedy nieuniknionych, lecz często niepotrzebnych, a nawet szkodliwych dla rozwoju nauki.